

# O języku Płocka i okolicy

## BRZYDZIĆ SIĘ

„Ukłuła się szpilką i to jej się brzydziło”, tzn. obierało, ropiało, gniło, podchodziło materią, nie chciało się zagoić. W języku ogólnopolskim wyraz ten oznacza swoistą reakcję organizmu polegającą na odczuwaniu wstrętu, odrazy, przy czym przedmiot brzydzenia się zależy od doświadczeń człowieka, zwyczajów i jest zindywidualizowany: dla Francuza żaba jest przysmakiem, dla wielu Polaków przedmiotem budzącym obrzydzenie. Na wsi mówi się, że ktoś jest brzydzący, tzn. specjalnie uczulony na coś. Brzydzący jest w tym wypadku imiesłowem potencjalnym, czyli oznaczającym skłonność, podobnie jak gryzący (pies), w przeciwieństwie do imiesłówów aktualnych, np. idący chłopiec, gryzący dym, które oznaczają czynność realizującą się w danej chwili. Do pewnego stopnia wiąże się to ze znaczeniem kierunkowym przymiotników: wpływy to ten, który:

1. doraźnie i łatwo ulega wpływom,
2. doraźnie wywiera wpływ,
3. ma możliwość wywierania wpływu.

Najogólniej czynnikami decydującymi o zmianie znaczenia wyrazu może być podobieństwo, kontrast, styczność w czasie i przestrzeni. W omawianym wypadku w grę wchodzi zasada podobieństwa dlatego, że brzydzić się w znaczeniu czuć wstręt wiąże się zawsze z jakimś przedmiotem, którym jest niewątpliwie ropiejąca rana i stąd brzydziło się — obierało.

Wyraz *brzydzić* wywodzi się z *bri-*, który to rdzeń występuje w wyrazach *brzydki*, *brzytwa* i *broić*. Dawne znaczenie „ostrości” zrozumiałe jest w rzeczowniku *brzytwa*, natomiast w przymiotniku *brzydki* ostrość tłumaczyć można zjawiskiem kinestezji (wg W. Doroszewskiego). Przymiotnik *ostry* oznaczał doznania dotykowe, a następnie doznania związane z innymi zmysłami: słuchu, wzroku, smaku, powonienia: *ostry dźwięk dzwonka*, *ostre zdjęcie*, *ostry smak*, *zapach*.

## Ż Y W K I E M

Prysłówka *żywkciem* używa się u nas:

1. jako porównania: *Jakby żywkciem siedziała*, tzn. żywa, *jakby żywa*.
2. w znaczeniu żywcem: *Zamęczyli go żywkciem*; *żywkciem palili też*.
3. na oznaczenie daleko posuniętej choroby z jej rozkładowymi przejawami: *Żywkiem leciały włosy, zęby*;
4. w znaczeniu całkiem, zupełnie, w ogóle:

Trzeba jej coś kupić, bo ona żywkiem nie ma w czym chodzić.

Ponieważ w języku ogólnopolskim tego wyrazu nie ma, zastępuje go się innymi, np. *żywcem*, choć nie zawsze podstawianie, jednego wyrazu w miejsce drugiego jest zabiegiem językowym szczęśliwym. Zasadnicze zdanie: *Żywkiem leciały włosy, zęby* — jest idiomatyzmem (z greckiego idioma — specjalny obyczaj), tzn. wypowiedzią, której nie można dosłownie przełożyć na język ogólnopolski. W językoznawstwie idiomatyzmem nazywa się związek wyrazowy charakterystyczny dla danego języka i nie dający się w zasadzie przetłumaczyć na inny język, np. *zasypiać gruszki w popiele*, *zbijać baki*, *smalić cholewki*. Pojęcie to można by rozszerzyć konfrontując język ogólnopolski z gwarami, w których jest mnóstwo takich wyrażen (Mazowsze).

*Poszło udry na udry* — forma ostrego odwetu. Był zawsze chleb na chleb — nigdy nie brakowało żywności. *Poszedł głuchy na wysłuchy* — poszedł i nic nie załatwił. *Ogórkii kwitną na wilka* — kwiaty nie wydadzą owocu. *Chce żenić chłopaka na grunt* — żeby poszedł do teściów. *Miękko się robi* — chce mi się płakać.

*Żywkiem* jest przysłówkiem mającym formę narzędnika, tak jak *czasem*, *latem*. Formacja to raczej rzadka w języku ogólnopolskim i w gwarach, ponieważ najczęściej przysłówka tworzy się od przymiotników za pomocą formatów *-e*, *-o*: *dobry* — *dobrze*, *zły* — *źle*, *biały* — *biało*. W gwarach istnieje więcej niż w języku ogólnopolskim przysłówka typu *żywkciem*: *staje świtkiem pod południe* — *późno*. *Ciuchciem do niego leci* — *szybko*. *Matka ciągiem mu mówiła* — *ciągle*. *Ukradką sobie kupiła* — *ukradkiem*. *Obszedłem wierzbę kołem* — *naokoło*. *Drzwi zostawił otworem* — *otwarte*. *Ten głupi wcałkiem się nie bał* — *całkiem*. *Zajmę całą szafę spodem*.

Pod względem słowotwórczym *żywkciem* jest wyrazem przychodnim od rzeczownika, tak jak *kołem*, *ciągiem*. Sprawa zupełnie jasna nie jest, ponieważ nie ma takich rzeczowników, jak *świtek*, *ukradek*, *żywek*. Tłumaczyć to można po pierwsze ogólną skłonnością mówiących do tworzenia form zdrobniałych, np. *całką nocą*, po drugie mogą to być również formy utworzone dawniej, gdy w języku naszym żywe były oboczności: *upad* — *upadek*, *przy-pad* — *przypadek*, *występ* — *występek*, *prze-stęp* — *przestępek*. Stąd w narzędniku *przypadkiem*, *ukradkiem*, *chyłkiem*, *żywkciem*, *świtekciem*. Etymologicznie *żywkciem* łączy się z *żyć*, *żywy* i z czasownikiem *goić*.